

Wybór sądu należy do ukaranej korektą gminy

ORZECZNICTWO

Zwrotu odebranych środków z UE można dochodzić zarówno przed sądem powszechnym, jak i administracyjnym.

Sąd Najwyższy rozpatrzył dwa pytania Sądu Okręgowego w Lublinie. SO zajmował się sprawą, która dotyczyła zwrotu unijnego dofinansowania. Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (ARP) nakazała beneficjentowi zwrócić część przyznanego dofinansowania (tzw. korekta). Ten żądanie ARP spełnił. Zastrzegł jednak, że będzie się odwoływał, i skierował pozew do sądu powszechnego. W pozwie tym domagał się zwrotu korekty jako świadczenia nienależnego.

Sąd pierwszej instancji przyznał rację stronie powodowej. Rozpatrujący apelację ARP SO w Lublinie powziął jednak wątpliwości, czy jest właściwy do rozpatrzenia tej sprawy. Skierował więc do Sądu Najwyższego następujące pytania.

Po pierwsze, czy dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o zwrot świadczenia spełnionego tytułem zwrotu dofinansowania. A po drugie, czy sąd powszechny jest uprawniony do stwierdzenia istnienia zobowiązania do zwrotu dofinansowania jako środ-

ków pobranych nienależnie. Sąd Najwyższy odpowiedzi odmówił. Uznał, że w tej konkretnej sprawie nie jest to konieczne.

- Z okoliczności niniejszej sprawy, m.in. z treści pozwu beneficjenta, wynika, że jego roszczenie ma czysto cywilnoprawny charakter - uzasadniał SN.

- Orzeczenie Sądu Najwyższego nie rozwiewa wątpliwości, czy w sprawach korekt nakładanych na beneficjentów właściwe są sądy powszechne czy

Przepisy nie precyzują, jakie sądy są właściwe do rozpatrywania sporów o korekty

administracyjne - komentuje Tomasz Burczyński z GWW Legal. - Wskazuje jednak, że to beneficjent samodzielnie musi zdecydować, w jaki sposób będzie kwestionować działania instytucji przyznających dotacje. Czy na drodze cywilno, czy też administracyjnoprawnej - dodaje ekspert.

-cyran

sygnatura akt III CZP 9/13